

NASZA MŁODSZA SIOSTRA

(Umimachi Diary)



W KINACH OD 13 MAJA 2016

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

NASZA MŁODSZA SIOSTRA UMIMACHI DIARY

Reżyseria i scenariusz

Hirokazu Kore-eda

Zdjęcia

Mikiya Takimoto

Muzyka

Yôko Kanno

Montaż

Hirokazu Kore-eda

W rolach głównych :

Haruka Ayase
Masami Nagasawa
Kaho
Suzu Hirose
Ryô Kase
Ryôhei Suzuki

Sachi
Yoshino
Chika
Suzu Asano
Sakashita
Yasuyuki Inoue

Producenci

Kaoru Matsuzaki
Hijiri Taguchi

Produkcja

Toho Company
GAGA
Fuji Television Network
Shogakukan
TV Man Union

Japonia

rok produkcji: 2015
czas trwania: 128 min
1.85 – Dolby Digital
Kolor

OPIS FILMU

Po nagrodzonym przez jury festiwalu w Cannes 2013 filmie „Jak ojciec i syn” Hirokazu Kore-eda powraca z – inspirowaną kinem Ozu – subtelną opowieścią o miłości i bliskości.

Trzy siostry mieszkają w wielkim, starym domu w Kamakurze pod Tokio. Kiedy dowiadują się o śmierci ojca, którego nie widziały od 15 lat, jadą na daleką prowincję, aby wziąć udział w pogrzebie. Tam poznają swoją nastoletnią przyrodną siostrę, o której istnieniu nie wiedziały. Zapraszają ją, by zamieszkała razem z nimi i postanawiają zrobić wszystko, by młoda dziewczyna poczuła się częścią rodziny.

Film Hirokazu Kore-eddy, jednego z najbardziej uznanych współczesnych reżyserów, to realistyczny i pełen niuansów portret relacji między czterema siostrami, a także słodko-gorzka opowieść o ludziach żyjących w nadmorskim mieście. Na tle niezwyklej przyrody opowiada poruszającą historię o skomplikowanych emocjach, poszukiwaniu siebie i budowaniu więzi rodzinnych.

GŁOSY PRASY

Śmiało można powiedzieć, że Kore-eda osiągnął mistrzostwo w budowaniu zniuansowanych portretów rodzinnych.

Filmweb.pl

Świetne, przyjemne, ale też mądre i humanistyczne kino dla każdego szukającego nie tylko rozrywki, ale również nieco zadumy.

Tomiga

Dzięki reżyserii oraz znakomitemu zespołowi aktorskiemu po filmie człowiek czuje się wyjątkowo zrelaksowany i ma chęć zaprzyjaźnić się z głównymi bohaterkami. Pozytywnie czułościowy film.

Areyouwatchingclosely.pl

Niesamowicie wciągający hołd dla rodziny i społecznych więzi.

Sight & Sound

Reżyserowi udaje się stworzyć zapadającą w pamięć i bardzo prawdziwą opowieść o miłości, życiu, śmierci i rodzinie.

Cinema Movil

Utrzymany w świetnym tempie, kameralny i poruszający obraz.

NOW Toronto

W tym filmie robią wrażenie nie tylko piękne, rozświetlone twarze aktorek, ale też sposób, w jaki się poruszają i mówią. O niesamowitych krajobrazach Kamakury nie wspominając.

Screen Daily

Ten film skonstruowany jest z niezwyklej klasą.

The Guardian

REŻYSER O FILMIE

Głównymi bohaterkami filmu są cztery siostry, ale można również powiedzieć, że opowiada on historię najmłodszej z nich, Suzu, szukającej własnej tożsamości, oraz najstarszej Sachi, próbującej zaakceptować rodziców. Ponadto wierzę, że to opowieść także o mieście i czasie, który mija każdego dnia. Podobnie jak rytm przyływów przy brzegu, miasto pozostaje niezmiennie, mimo regularnych przyjazdów i odjazdów jego mieszkańców. Pewnego dnia, gdy wszyscy bohaterowie historii już umrą, do miasta przybędą nowi ludzie, by spędzić w nim część swojego życia. Jakby ludzkie życie było tylko drobiną – ziarnkiem piasku na plaży.

Zastanawiałem się, czy centralną postacią filmu nie jest czas, który wchłania przeszłość i przyszłość.

Mając to na uwadze, zdałem sobie sprawę, że skupianie się na skomplikowanych relacjach pomiędzy bohaterami nie jest właściwym podejściem. To, co interesowało mnie najbardziej, to nie piękno okolic Kamakury – czy czterech siostr – ale też akceptująca wszystko natura samego nadmorskiego miasta. To piękno, które pojawia się, gdy zdamy sobie sprawę, że jesteśmy tylko ziarnkami piasku, tworzącymi małą część większej całości. I że zarówno miasto, jak i czas będą tam, nawet gdy nas już zabraknie.

Z tej właśnie perspektywy wyreżyserowałem „Naszą młodszą siostrę”.



WYWIAD Z REŻYSEREM

Pana film powstał na podstawie nagradzanego japońskiego komiksu „Uchimachi Diary”. Po jego przeczytaniu od razu chciał pan podjąć się realizacji jego adaptacji. Jak bardzo starał się być pan wierny oryginalnemu materiałowi?

Na początku myślałem, że zmienię tylko kolejność scen. Ale stopniowo zmieniałem zdanie i postanowiłem napisać scenariusz, w którym znalazłyby się sceny w komiksie nieobecne. Zastanawiając się, jak zmieścić całą tę historię w dwugodzinnym filmie, postanowiłem, że lepiej będzie ograniczyć ilość lokacji i postaci oraz dodać kilka nowych epizodów. Na przykład

decyzja o umieszczeniu w centrum opowieści pani Ninomiya, prowadzącej restaurację, wynikała z tego, że mogła ona przejąć rolę kilku bohaterów, którzy w filmie się nie pojawiają, choć byli w komiksie. Szukałem rozwiązań metodą prób i błędów, ale cała koncepcja wykrystalizowała się, kiedy obsadziliśmy rolę Suzu.

Zazwyczaj pańskie scenariusze nie są skończone, dopóki nie jest zakończony proces dobierania obsady.

I tak samo było w tym przypadku, nawet jeśli tym razem mój film jest adaptacją komiksu. Komiksowe monologi i rozplanowanie scen są niezwykle, ale nie chciałem opierać się na nich zbyt mocno. Zastanawiałem się więc, w jaki sposób mogę oddać atmosferę i ton komiksu poprzez dialogi i postaci. W trakcie realizacji „Naszej młodszej siostry” różnice między filmem i komiksem z czasem się zacierały. Często trudno było mi powiedzieć, czy ta scena była w oryginalne, czy to coś, co dodałem. Dla mnie to dowód na to, że byłem w stanie stworzyć coś swojego.



Stworzył pan nową, całkiem inną historię czterech sióstr.

Kiedy czytałem komiks, myślałem, że to historia o ludziach wokół Suzu. Ale w filmie chciałem, żeby w centrum znalazły się najstarsza Sachi i najmłodsza Suzu. Obok nich znajdują się Yoshino i Chika, a do tego dochodzą figury zbliżone do matki, jak ciotka i pani Ninomiya. Pozostało mi wymyślić, w jakich relacjach będą one z Sachi i Suzu. Bez wątpienia to opowieść o kobietach.

Piękno, z jakim pokazane są cztery siostry oraz krajobrazy Kamakury, jest obezwładniające. Dlaczego zdecydował się pan na ponowną współpracę z Mikiya Takimoto, autorem zdjęć do pana poprzedniego filmu, „Jak ojciec i syn”?

Postawa moich bohaterów jest zbliżona bardziej do postaci z filmów Yasujiro Ozu niż Mikio Naruse. Cztery siostry prezentują się bardzo szlachetnie. Pomyślałem, że lepiej będzie filmować, jakby były częścią krajobrazu, niż sięgać po podejście znane z filmów dokumentalnych. Dlatego

zwróciłem się z propozycją współpracy do pana Takimoto. Byliśmy bardzo ostrożni, dobierając ustawienia kamery determinujące kompozycję kluczowych elementów sceny.

Po raz pierwszy pracował pan z kompozytorką Yôko Kanno.

Moim pierwszym pomysłem, jeśli chodzi o muzykę, było to, żeby siostry reprezentował kwartet smyczkowy, gdzie jeden instrument odpowiadałby każdej z sióstr, a na końcu wszystkie by współbrzmiały. Sięgnąłem po poprzednie ścieżki dźwiękowe Yôko Kanno, podłożyłem je pod nakręcone już zdjęcia i okazało się, że świetnie pasują, więc zaproponowałem jej współpracę.

Jest w tym filmie wiele scen pokazujących pogrzeby i buddyjskie ceremonie pogrzebowe. Siostry często modlą się do umarłych przed świątynią, zwracając naszą uwagę na tych, których już nie ma.



Ten film jest także historią ojca wszystkich sióstr, matki Suzu, ich babki – ludzi, którzy już odeszli. Dużym wyzwaniem była próba pokazania śladów ich obecności poprzez zachowanie żyjących bohaterów, poprzez ich rozmowy zamiast retrospekcji, oraz odkrycia, jak ich uczucia wpłynęły na siostry. Chciałem, by scena ze smażoną makrelą obrazowała, jak pewne przyzwyczajenia i zachowania zostają w nas po zmarłych. Jednocześnie ważnym elementem filmu jest to, że nie traci on z oczu przyszłości.

To przekazywanie pewnych zachowań widać choćby w tym, jak podobny jest sposób mówienia Sachi i jej matki Miyako.

Ten film potraktować można jako historię Sachi, która odkrywa w sobie instynkty macierzyńskie, wyzwala się spod wpływu sióstr i po pojawieniu się Suzu przyjmuje rolę matki, w ich życiu wiecznie nieobecnej. Tylko wtedy Sachi będzie mogła zaakceptować matkę, której wcześniej nie potrafiła wybaczyć.

SYLWETKA REŻYSERA



Hirokazu Kore-eda urodził się w 1962 roku w Tokio. Po uzyskaniu dyplomu Uniwersytetu Waseda w 1987 roku rozpoczął pracę w telewizji, gdzie zrealizował wiele nagradzanych filmów dokumentalnych.

W roku 1995 jego fabularny debiut „Maborosi”, oparty na powieści Miyamoto Teru, przyniósł mu na MFF w Wenecji nagrodę za reżyserię. Następny, „Wandâfuru raifu” (1998), dystrybuowany był w ponad 30 krajach i przyniósł Kore-edzie międzynarodowe uznanie. Kolejny film – „Distance” (2001) – został wybrany do Konkursu Głównego MFF w Cannes, natomiast „Dziecięcy świat” (2004) został nagrodzony na tym festiwalu za najlepszą rolę męską. Yûya Yagira stał się tym samym najmłodszym aktorem, który otrzymał to wyróżnienie.

W 2006 roku filmem „Hana” reżyser postanowił zmierzyć się z kostiumową opowieścią o zemście, a w „Ciągłe na chodzie” (2008) opowiedział współczesną historię opartą o jego własne doświadczenia. Film ten cieszył się wielką popularnością na całym świecie. W 2009 roku „Dmuchana lala” zadebiutowała w sekcji *Un Certain Regard* MFF w Cannes, którego Kore-eda jest już stałym bywalcem, a „Życzenie” (2011) otrzymało nagrodę za najlepszy scenariusz na MFF w San Sebastian. Oba ostatnie filmy reżysera – „Jak ojciec i syn” oraz „Nasza młodsza siostra” – ponownie trafiły do Cannes, gdzie miały swoje światowe premiery w Konkursie Głównym festiwalu.

Wybrana filmografia:

- 1995 – Maboroshi no hikari
- 1998 – Wandâfuru raifu / After Life
- 2001 – Distance
- 2004 – Dziecięcy świat / Dare mo shiranai
- 2006 – Hana yori mo naho
- 2008 – Ciągłe na chodzie / Aruitemo, Aruitemo
- 2009 – Dmuchana lala / Kûki ningyô
- 2011 – Życzenie / Kiseki
- 2013 – Jak ojciec i syn / Soshite chichi ni naru
- 2015 – Nasza młodsza siostra / Umimachi Diary